

Mariusz Totoszko, Ju

Zrobię krok, lub dwa i cierpi ktoś,
co się stało nie odstanie się już jak na złość,
choć bardzo bym chciał, by to odmienić
i dał bym co tylko mam,
by nie zostać ze swym wstydem sam na sam.
Bracie mój, zawiodłem cię,
wierzyłeś mi, ufałeś mi, a zawiodłem cię.
Przed tobą prawdę kryłem wciąż, dziś tego wstydzę się
i okrutny los, błagam o cud by wszystko to był sen.
Już nikt, już nic, już tak ma być,
już bez przyszłości,
a tak najtrudniej żyć,
lecz mimo łez, to jedno wiem,
jutro też nadejdzie dzień.